

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica VI (2011)

RECENZJE

Zofia Chłopek, *Nabywanie języków trzecich i kolejnych oraz wielojęzyczność. Aspekty psycholingwistyczne (i inne)*
Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2011, ss. 449.

Praca Zofii Chłopek określona została jako monografia. Ale nią nie jest. Już samo sformułowanie tematu pracy wskazuje na brak tych składników gatunkowych, dzięki którym możemy zidentyfikować dany tekst jako monografię. W istocie – można by zapytywać, na jakiej podstawie redaktorzy Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego oraz recenzenci pracy zdecydowali (i według jakich kryteriów!) o publikacji opracowania, którego wstęp zawiera stwierdzenie, iż mamy w tym wypadku do czynienia z monografią. Nie jest to wszak aż tak ważne w recepcji dzieła naukowego. Fundament stanowi w tej mierze wartość naukowa samego opracowania. Realnie bowiem o tym, czy praca jest dziełem naukowym, nie decyduje liczba stron (praca Chłopek liczy 449 stron wraz ze streszczeniem w języku angielskim), ani też liczba przywołań tekstów obcojęzycznych czy powoływanie się na metodologię wypracowaną poza ośrodkami akademickimi w Polsce. Podobnie o tym, czy tekst pozostaje monografią czy też nie, nie może zdecydować kryterium ilościowe (np. dotyczące wspomnianej liczby stron), lecz bez wątpienia i bezwyjątkowo – jakościowe.

Pozostajmy tymczasem przy rozważaniach genologicznych. Spójrzmy na tytuł omawianej pracy: *Nabywanie języków trzecich i kolejnych oraz wielojęzyczność. Aspekty psycholingwistyczne (i inne)*. Zgodnie z ogólnie przyjętą definicją monografii powinniśmy się tu zetknąć z jedną z podstawowych form wypowiedzi w naukach humanistycznych, a więc z rozprawą, dążącą do wyczerpującego i wielostronnego przedstawienia wybranego kręgu zagadnień¹. Mówimy tedy o wyczerpującym i wielostronnym przedstawieniu konkretnego kręgu problemowego, nie zaś o mówieniu o kilku problemach naraz. Tymczasem znajdujemy tu kolejno – nabywanie języków trzecich, nabywanie kolejnych języków, wielojęzyczność. Ponadto tak ujęty zespół zagadnień wpisany zostaje w aspekt psycholingwistyczny, co oczywiście zależy od suwerennej decyzji autorki, a jednak – tenże profil rozważań badawczych rozbudowany zostaje w nawiasie o nieprecyzyjne i funkcjonalnie obce dyskursowi naukowemu stwierdzenie: *i inne*. Już zatem trzymając egzemplarz książki w ręce, nie wiemy, z jaką pracą mamy do czynienia – naukową, a może taką, która odwołuje się

¹ Zob. *Monografia*, [hasło w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1989, s. 293.

do gatunku powieści popularnej, bliskiej powieściom sensacyjnym, a nawet filmom akcji.

Sam więc tytuł nie zachęca do lektury pracy Zofii Chłopek jako pracy naukowej. Zastanawiające nadto pozostają uwagi poczynione przez autorkę w pierwszych zdaniach wstępu, a dotyczące perspektywy badawczej, zgodnie z którą to dopiero czasy nowożytnie, charakteryzujące się masowymi migracjami, wzrostem turystyki i coraz intensywniejszą wymianą gospodarczą, naukową, jak też edukacyjną, skłaniają obecnie mieszkańców wielu krajów do nabywania nowych języków. Konkluzje takie, poczynione już na początku pracy, mogą zdumiewać. Zapoznają bowiem dotychczasowe i wielowiekowe doświadczenie mieszkańców Europy, Afryki i Azji, następnie zaś Ameryki Północnej i Południowej. Gdy skupimy się jedynie na historiach europejskich, zauważymy masowe migracje ludów w ciągu dziejów, czy to w czasach starożytnych, czy to w średniowieczu. Spostrzeżemy też niezwykle bogatą sieć relacji gospodarczych, naukowych i edukacyjnych, by wspomnieć choćby Europę średniowiecza, kiedy to wymiana dóbr ekonomicznych na całym obszarze kontynentu była powszechna (a podróżowało się wówczas bez paszportów i kontroli granicznych!), gdy kontakty naukowe już tylko między poszczególnymi ośrodkami klasztorów rzymskokatolickich pozostawały czymś oczywistym, a święty Tomasz z Akwinu wędrujący piechotą przez Europę Zachodnią stanowił tu symbol wielojęzyczności. Nie jest więc prawdą, jak twierdzi Chłopek, że wielojęzyczność dopiero współcześnie dzięki badaniom psycholingwistów (a więc badaczy nowożytnych) zjawia się nagle w świadomości mieszkańców Europy. Mało tego – nie byłoby to prawdą, gdybyśmy skupili się jedynie na niewielkim obszarze Europy Wschodniej, obejmującym takie tereny jak Podole, Wołyń bądź Polesie, i przyjrzeni się na podstawie dostępnej dokumentacji zachowaniu językowym Polaków, Ormian, Ukraińców, Austriaków, Białorusinów i Żydów, zamieszkujących ten teren tylko w latach 1918–1939. Pasjonujące, a jednocześnie instruktywne pod względem naukowym byłoby rozpoznanie na postawie zachowanych materiałów źródłowych – nawet jeśli byłyby one nieliczne – kompetencji językowej i międzyjęzykowej Żyda z Tarnopola, posługującego się jidysz, znającego starohebrajski z chederu i mówiącego po polsku, a także po ukraińsku. Albo Polaka ze Lwowa, mającego kontakt z językiem żydowskim, znającego język niemiecki z okresu zaboru dokonanego przez cesarstwo Habsburgów, mówiącego oczywiście po polsku, ale też pozostającego pod wpływem języka ukraińskiego. Brak uwzględnienia perspektywy historycznej, związanej w tak specyficzny sposób z więzią międzypokoleniową – a więc także międzyjęzykową – ludów, gdy mówimy o różnych doświadczeniach językowych, związkach z różnymi językami i kulturami, zaskakuje u osoby badającej problematykę międzyjęzykową.

Z innego punktu widzenia irytujący wręcz pozostaje obyczaj przygotowywania książki w języku polskim, acz nieuwzględniający tego, że praca pisana jest po polsku, a nie w innym języku. Autorka pisze: „Na koniec pragnę zamieścić kilka uwag dotyczących sposobów powoływania się na prace badawcze oraz cytowania ich. Celem nadrzędnym było dla mnie uczynienie tekstu łatwym w odbiorze nie tylko dla osoby wielojęzycznej”². Zauważmy – rudymetarną regułą metodologiczną w badaniach naukowych tworzonych w każdym języku świata jest, by uczynić pracę pisaną

² Z. Chłopek, *Nabywanie języków trzecich i kolejnych oraz wielojęzyczność. Aspekty psycholingwistyczne (i inne)*, Wrocław 2011, s. 15.

w danym języku dostępną w odbiorze – łatwym czy wymagającym wysiłku intelektualnego – w tym właśnie języku, w którym pisana jest dana praca. Uwagi autorki stają się więc szczególnie zagadkowe. Skoro bowiem zdecydowała się pisać dysertację po polsku, powinna ją tak skonstruować, aby była ona zrozumiała dla osoby posługującej się językiem polskim. Jeśli chciała zredagować ją w innym języku, powinna w tym właśnie języku pracę napisać. Nie wydaje się, by redakcja Oxford University Press zastanawiała się nad tym, czy wydana przez nią anglojęzyczna publikacja jest dostępna dla osoby wielojęzycznej albo jednojęzycznej. Ma być zrozumiała w języku, w którym ją napisano.

Wymienione wyżej mankamenty pracy – istotne, gdyż nie marginalne, lecz pozostające u podstaw czynności badawczych – nie czynią wszak opracowania Zofii Chłopek bezpożytecznym dla osób zainteresowanych problematyką językoznawczą i translologiczną. Sama praca bowiem składa się z ośmiu rozdziałów (jeśli nie liczyć wstępu jako rozdziału zerowego, oznaczonego tak właśnie: „0. Wstęp”³), zawierających rozważania na temat socjologicznych aspektów nabywania i używania języków, neurolingwistycznych aspektów nabywania i używania języków, charakterystyki osób dwu- i wielojęzycznych, wpływów międzyjęzycznych, leksykonu mentalnego, hipotez i modeli tworzenia i odbioru komunikatu językowego w komunikacji międzyjęzycznej, modeli tak zwanego rozwoju językowego. Co prawda sformułowania mówiące o produkcji zamiast o tworzeniu komunikatu językowego (marginalizujące przynajmniej w perspektywie terminologicznej zjawisko kreatywności językowej) mogą rodzić uwagi krytyczne, niemniej przybliżają one czytelnikowi postawę badaczy obcojęzycznych, na których badaczka się powołuje, względem samej czynności posługiwania się językiem przez osoby wielojęzyczne.

Wartość poznawcza nie ogranicza się tu zresztą wyłącznie do tego aspektu. Przedstawianie przez Chłopek modeli i hipotez z zakresu psycholingwistyki obejmujących problematykę wielojęzyczności jest bardzo interesujące. Zapoznając się w ramach tak zwanego leksykonu mentalnego z modelem leksykalnego dostępu nieselektywnego Tona Dijkstry i współpracowników, leksykalnego dostępu nieselektywnego François Grosjeana, leksykalnego dostępu selektywnego Alberta Costy i współpracowników, jak również z modelem leksykonu mentalnego Uriela Weinreicha, Mary C. Potter, Anette M.B. de Groot, Judith F. Kroll, Eriki Stewart i Yanping Dong, a także ze zmodyfikowanym modelem hierarchicznym Anety Pavlenko, czytelnik może gromadzić wiedzę na temat badań przeprowadzanych w ośrodkach badawczych poza Polską. Podobnie może poznać hipotezy dotyczące relacji nadawczo-odbiorczych w ramach komunikowania się interlingwalnego oraz tworzenia wypowiedzi przez osoby bilingwalne i multilingwalne. Ważne w tym przypadku pozostaje wskazanie przez autorkę na szczególnie wpływowe w badaniach psycholingwistycznych hipotezy odnoszące się do korzystania z wiedzy językowej przez osoby dwu- lub wielojęzyczne, a mianowicie hipotezy François Grosjeana czy Ellen Bialystok, jak również na model kontroli hamującej Davida A. Greena oraz hipotezę regulacji językowej według Michela Paradisa. Zajmujący pozostaje też w tym zakresie jednojęzyczny model produkcji językowej Gary’ego S. Della czy Willema J.M. Levelta, jak i dwujęzyczny oraz wielojęzyczny model produkcji językowej Keesa de Bota. Krąg zainteresowań odnoszących się do modeli

³ Ibidem, s. 11.

rozwoju językowego nie pozostaje także czymś, co nie mogłoby skupić uwagi badacza zajmującego się problematyką międzyjęzykową. Stąd też pasjonującą lekturą pozostaje przegląd takich koncepcji psycholingwistycznych jak tak zwany model pasożytniczy Petera Eckego i Christophera J. Halla, strategiczny model rozwoju wielojęzycznego Johanna Müllera-Lancégo, model czynnikowy Britty Hufeisen, dynamiczny model wielojęzyczności Philipa Herdiny i Ulrike Jessner.

Niezwykle wręcz bogactwo prezentowanych czynności i reguł badawczych, obecnych w refleksji psycholingwistów, zaznaczone zostaje w podsumowaniu dysertacji. Jest to w pełni trafna konkluzja, odnosząca się do stanu badań zagadnień łączących się z kwestią wielojęzyczności. Wskazuje też na charakter omawianej pracy. Jest ona bowiem wbrew pierwotnym deklaracjom autorki nie monografią, lecz tym gatunkiem tekstu, który nazywamy przeglądem. Pośrednio świadczą o tym stwierdzenia samej Chłopek, umieszczone w podrozdziale rozdziału 8. *Podsumowanie*, zatytułowanym: *8.1. Najważniejsze spostrzeżenia*. Spotykamy w nim następujące uwagi: „W niniejszej monografii dokonałam przeglądu rozmaitych hipotez, teorii i modeli – przede wszystkim tych zaproponowanych przez psycholingwistów zajmujących się nabywaniem języków trzecich i następnych oraz wielojęzycznością, ale także tych, które istotne są dla badań prowadzonych na tym obszarze wiedzy”⁴. W jednym z następnych zdań czytamy zaś: „Przegląd rozmaitych prac badawczych pokazuje, że nabywanie języków co najmniej trzecich i wielojęzyczność jest to obszerna i wielopłaszczyznowa dziedzina badawcza. Poniżej zostały wypunktowane najważniejsze spostrzeżenia dokonane na podstawie tegoż przeglądu”⁵.

I rzeczywiście – spostrzec można dzięki omawianej dysertacji, obfitującej w prezentację licznych schematów modeli badawczych, tabel, a także cytatów prac dotyczących komunikacji międzyjęzykowej, wielopłaszczyznowość badań psycholingwistycznych (i nie tylko), które skupiają się na tym, co interlingwalne. Szczególnie cenna prócz samego tekstu zasadniczego pracy pozostaje w tej sytuacji nadawczo-odbiorczej bibliografia, licząca czterdzieści dziewięć stron. Dzięki niej za sprawą dotarcia do wszystkich wymienionych opracowań ich lektura może się stać podstawą wielu poczynań naukowych, poczynawszy od aprobatywnego uwzględnienia spostrzeżeń autorów prezentowanych prac, a skończywszy na falsyfikacji tez tych badaczy, którzy przedstawili wadliwe założenia teoretyczne albo nie wykazali odpowiedniej staranności w badaniach empirycznych, a więc dotyczących tego, co wiąże się z praktyką językową i międzyjęzykową. Nie do przecenienia pozostaje także obecność indeksu rzeczowego, umieszczonego na końcu pracy tuż przed streszczeniem w języku angielskim. Dzięki temu możemy znaleźć bez przeszkód informacje odnoszące się do interesujących nas obszarów badawczych. Dziwi nieco w tej mierze brak indeksu osób, lecz obszerna bibliografia rekompensuje tu pewne niedogodności podczas korzystania z prezentowanej publikacji.

Najcenniejsze jednak w całej pracy Zofii Chłopek – co trzeba z całą mocą podkreślić – pozostają spostrzeżenia dotyczące perspektywiczności badań nad nabywaniem języków w kontekście wielojęzyczności. Być może takie właśnie sformułowanie tematu – proces nabywania języków w kontekście wielojęzyczności – stałoby się początkiem kształtowania przez Chłopek jej opracowania jako dzieła

⁴ Ibidem, s. 366.

⁵ Ibidem.

monograficznego. Na to jednak autorka się nie zdecydowała. A z pewnością opracowanie takie byłoby wysoce interesujące. Problem to bowiem – jak możemy przeczytać w wielu miejscach omawianego przeglądu – w niewielkim stopniu rozpoznany. Większość badaczy skupia się jak dotąd na zagadnieniu dwujęzyczności, a nawet – co rzeczywiście jest metodologicznym nadużyciem i co słusznie Chłopek zauważa – czynią oni w związku ze zjawiskiem bilingwizmu nieuprawnione uogólnienia względem procesu nabywania języków. Istotnie więc wielojęzyczność powinna w tej mierze stanowić obserwacyjny punkt wyjścia.

Paweł Binek
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie